

Ryszard Stemplowski

Streszczenie wypowiedzi na spotkaniu w Klubie Księgarza, Warszawa,
16 lipca 2018 r., napisane 19 lipca na potrzeby publikacyjne OKHRS

Wykroczę poza tekst książki i spróbuję odpowiedzieć bardzo krótko na pytanie, na czym polegała unikatowość ZSP na światowej mapie narodowych związków, czyli ogólnokrajowych reprezentacji studenckich. Niektóre dane znajdują się w książce, ale nie tworzą całości, którą może przynieść wydanie drugie poprawione. Stosując tu nie w pełni rozłączne kryteria – statusu prawnego, funkcji rzeczywistych, struktury organizacyjnej, związku z partiami politycznymi, zakresu działania oraz członkostwa w międzynarodowej organizacji studenckiej – wyodrębniam (oprócz ZSP) następujące rodzaje organizacji:

1. Organizacje latynoamerykańskie. Samorządowe i federacyjne. To grupa historycznie najliczniejsza, tworzona od 1918 r. Organizacje latynoamerykańskie stanowiły do lat 60-tych od 1/2 do 1/3 wszystkich takich organizacji na świecie. Dla porównania: ONZ skupiał w 1945 r. 49 państw, a dzisiaj 193. Skuteczność tych organizacji osłabiał fakt rozszarpywania ich przez partie polityczne. Studenci stanowili tam bowiem znaczną część ludzi wykształconych i potencjalnych działaczy partyjnych.

2. Organizacje w krajach Europy Zachodniej, USA, w Australii, Nowej Zelandii, Indiach i Japonii. Samorządowe i federacyjne. Z wyjątkiem Indii (tradycyjnie pod wpływami – lecz nie dominacją - tamtejszych partii komunistycznych) i częściowo Japonii (trwały podział na dwie frakcje – Zengakuren i Hemingakuren), w większości eksponujące samorządowość formuły *student as such*, studenta jako takiego, w domyśle – niezaangażowanego politycznie (w sensie partyjnym). Organizacje te de facto legitymizowały ustrój, skupiając się na problematyce uczelnianej i bytowej. W związkach tych decydujące wpływy (postawa działacza) wiązały się z głównymi panującymi nurtami ideologicznymi, zwłaszcza liberalną demokracją, lecz proces dekolonizacji powodował radykalizację, przede wszystkim we Francji, gdzie przy istnieniu silnych wpływów katolickich i komunistycznych, l'UNEF, Narodowy Związek Studentów Francji ewoluował okresowo w kierunku antysystemowym, antyelitystycznym, antykapitalistycznym (1968).

3. Organizacje afrykańskie, b. nieliczne i słabo „widoczne” (wyjątek: polityczna organizacja w Afryce Południowej). Aktywne były związki studentów afrykańskich w Europie Zachodniej.

4. Bliski Wschód. Formalnie w Egipcie. Inne – nielegalne i w większości kontrolowane przez partie komunistyczne. Związek palestyński (na wychodźstwie) pozostawała pod kontrolą ruchu Arafata.

5. Brakuje mi informacji o organizacjach w Iranie, Pakistanie itd.

6. Nie istniały krajowe związki w ZSRR i państwach Europy Wschodniej (poza Polską), Tamtejsze komsomoły powoływały „rady studenckie” jako reprezentacje chyba wyłącznie wobec organizacji zagranicznych. Na międzynarodowych imprezach widywało się zażywnych 40-latków w charakterze przedstawicieli studentów tych krajów. Inaczej było w Jugosławii, gdzie istniał związek krajowy, lecz w bardzo ścisłym powiązaniu strukturalnym z *Omladiną* (tamtejszy ZMP), przy niezwykle wysokim odsetku studentów w Związku Komunistów Jugosławii.

Istniały dwie centrale międzynarodowe: (1) Największa i najstarsza (od 1946 r.) to Międzynarodowy Związek Studentów z Sekretariatem w Pradze czeskiej. Przedstawiciele rad studenckich z Europy wschodniej, stały członek Sekretariatu z Polski (ZSP) oraz dominujący liczebnie przedstawiciele z Trzeciego Świata, jak również faktyczne finansowanie za pośrednictwem czechosłowackich central handlu zagranicznego zapewniały wówczas prosowiecką orientację zimnowojenną. (2) Druga organizacja to Międzynarodowa Konferencja Studencka. Zrzeszała ona prawie cały czas prawie wszystkie organizacje z grup wymienionych w pkt. 2, okresowo z grup 1 i 3. Obydwie centrale, jak i chyba wszystkie organizacje, były penetrowane przez służby specjalne.

Samorządowość (nie myli z samorządnością) i struktura federacyjna ogromnej większości krajowych organizacji (w nazwie prawie zawsze „związek”) powodowały m. in., ograniczenie zakresu działania w skali krajowej do tego i tylko tego, co postanawiano w uchwałach kongresów krajowych, a co było funkcją uchwał poszczególnych członów danej federacji, tzn. poszczególnych środowisk uczelnianych. Uchwały te były realizowane przez zarządy powoływane w takim systemie federacyjnym, a samorządowa podstawa działalności organizacji (grupy

wszystkie z wyjątkiem 6) sprawiała, że do głosowania w uczelni upoważnieni byli wszyscy studenci. Ponadto, w krajach grupy 2 większość aktywności studentów przebiegała poza związkiem studentów, ponieważ umożliwiały to warunki ustrojowe. Np. studenci paryscy mogli utworzyć teatr bez wielkiej mitręgi prawno-administracyjnej, co w ZSRR i nawet w PRL było niemożliwe – mogli tylko iść do Komsomółu, szli do ZSP. To paradoks, ale w pewnym stopniu to właśnie dzięki ograniczeniom wolności zrzeszania się i publicznego wypowiedzania się w PRL, zakres działania ZSP był tak szeroki, quasi-monopolistyczny, ale też zamknięty w studenckiej enklawie stosunków społecznych. Oczywiście decydowała samorządna aktywność studencka i dlatego ZSP skupiało zespoły artystyczne (teatry, kabarety, chóry, zespoły tańca), aktywność turystyczną (rajdy, wycieczki zagraniczne, kluby wysokogórskie i speleologiczne itp.) i w zakresie wypoczynku na obozach, domach wczasowych i schroniskach), działania na rzecz poprawy wyników nauczania i pracy kół naukowych, analizowanie położenia ekonomicznego studentów i występowanie na rzecz jego poprawy (system stypendialny, domy studenckie, stołówki, służba zdrowia), współdziałanie z organizacjami zagranicznymi (praktyki zagraniczne, konferencje międzynarodowe nt. edukacji i stosunków międzynarodowych itp.), dyskusje polityczne (także seminaria z udziałem działaczy rządzącej partii politycznej, dziennikarstwo i wydawanie pism i jednodniówek), jak też wiele form de facto autonomicznych (np. dyskusyjne kluby filmowe), ale też i finansowanych przez ZSP. Takiego zakresu działania – zwłaszcza w okresie rozkwitu ZSP (1956-1965) – nie miała żadna inna organizacja na świecie. Jednak funkcja samorządności, przeważając w tych latach wyraźnie nad funkcją legitymizacji ustroju, usposabiała grupę rządzącą negatywnie do ZSP. Tak szerokiego zakresu działania inne związki studentów nie miały, a zagrożenie egzystencjalne dla organizacji pojawiało się u nich dopiero w razie jej otwartej walki z panującym reżimem.

ZSP było organizacją od początku uznawaną za reprezentację krajową ogółu studentów (do grudnia 1968 r.), opartą na członkostwie stowarzyszeniowym – student stawał się członkiem tylko na swój wniosek – nie zawierający deklaracji w zakresie polityki czy religii, lecz jednak akceptując statut ZSP z klauzulą ideowego przewodnictwa PZPR. ZSP miało osobowość prawną, lecz nie było rejestrowane na podstawie ustawy o stowarzyszeniach (podobnie jak ZMS, ZMW itp.). ZSP było też organizacją unitarną, nie federacyjną – i tego pilnowała PZPR, gdyż organizacja

federacyjna byłaby trudna do wywierania tak skutecznego wpływu przy pomocy czołowych działaczy. Pochodzili oni z demokratycznych wyborów w ZSP, lecz prawie wszyscy byli członkami PZPR, choć wśród studentów tylko niespełna 4 proc. do tej partii należało. Ten proces selekcji wynikał z funkcjonowania studenckiej odmiany podstawowego wzoru sukcesu w socjalizmie państwowym PZPR/PRL, kiedy to wysoka motywacja do działania publicznego („kariera”) szła w parze ze sprawnością organizatorską i wynikami w studiach. Mimo jednoznacznie negatywnego uwikłania niektórych działaczy, zwłaszcza na szczeblu krajowym, w funkcjonowanie PZPR-owskiego socjalizmu państwowego, uzależnionego od ZSRR, byli działacze ZSP (działaczki zdarzały się wyjątkowo) bardzo licznie wchodzili w szeregi administratorów nauki (rektorzy, dyrektorzy instytutów, dziekani itd.), twórców kultury artystycznej, menadżerów w przemyśle i usługach, aktywistów wysokich instancji PZPR, działacze oficjalnych związków zawodowych i NSZZ Solidarności, elity III RP. Powstrzymując się od nostalgicznego idealizowania ZSP, ale podkreślając jego rozkwit w latach 1956-1965 i nie bagatelizując zjawisk negatywnych, o których piszę też w książce, twierdzą jednak, że drugiej takiej organizacji jak to historyczne ZSP nigdzie indziej nie było, ani wówczas, ani przedtem, ani nie ma teraz.

Korzystam z okazji, żeby raz jeszcze poprosić czytelniczki i czytelników mej książki o uwagi – mailowo (ryszard@stemplowski.pl) lub telefonicznie (509928193) lub osobiście (zapraszam do Bliklego przy pl. Wilsona). Wykorzystam je w wydaniu drugim poprawionym.